



**Bożena Borys-Szopa:** Nie ma takiej branży, w której nie działałyby się źle, ani takiej, która sama się obroni.

WIĘCEJ » STRONA 3

**Zbigniew Woźnica:** Wciąż mamy nadzieję, że produkcja w hucie zostanie wreszcie wznowiona.

W REGIONIE » STRONA 4



Tysiące pielgrzymów przybyło w minioną niedzielę do sanktuarium Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich z doroczną Pielgrzymką Mężczyzn i Młodzieńców.

# Nie wolno manipulować rodziną!

**W** tym jednym z najważniejszych wydarzeń religijnych na Górnym Śląsku, jak co roku uczestniczyli związkowcy z „Solidarności”.

Tegoroczne pielgrzymowanie wpisało się w obchody zorganizowanego po raz drugi Metropolitalnego Święta Rodziny, a przyświecało mu hasło „Otoczmy troską życie”.

Witając pielgrzymów abp. Damian Zimoń powiedział, że rodzina jest jedyną wspólnotą pomyślaną przez Boga i towarzyszy Kościołowi od początku jego dziejów. Wskazał, że rodzina powinna być „Boża i nasza”. Zaapelował o jej obronę przed współczesnymi zagrożeniami, a także o pomoc dla niej w zakresie społecznym, prawnym i wychowawczym. – Nie wolno manipulować rodziną – wołał metropolita katowicki, podkreślając, że w chrześcijańskich rodzinach „człowiek spełnia się, czuje się dobrze – mimo trudności”.

Whomilił bp. bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy nawiązał do

– **Sam Bóg jest panem życia od jego początków, aż do naturalnej śmierci** – podkreślił w telegramie do pielgrzymów papież Benedykt XVI.

słów Ojca Świętego Jana Pawła II, że rodzina zbudowana jest na łasce miłości, otwarta na dar życia, niesie w sobie przyszłość społeczeństwa i Kościoła. Zasygnalizował, że współczesnym rodzinom dokucza brak miłości, dlatego troskę o rodzinę należy zacząć od uzdrowienia miłości małżeńskiej i rodzinnej, a uzdrowienie miłości od „rozszerzenia umysłu i serca”, czyli wzajemnego przebaczenia win i odkupienia krzywd.

W specjalnym telegramie skierowanym do pielgrzymów papież Benedykt XVI zawierzył ich opiece Matki Bożej Piekarskiej oraz zapewnił o swej jedności ze wszystkimi modlącymi się u Jej stóp. Nawiązując do hasła tegorocznego pielgrzymowania papież podkreślił, że „sam Bóg

Foto: internet



Piekarska Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców jest jednym z najważniejszych wydarzeń religijnych na Górnym Śląsku

jest panem życia od jego początku, aż do naturalnej śmierci”. Przypomniał słowa Jana Pawła II „Nie zabijaj, ale raczej przyjmij drugiego człowieka, jako

dar Boży” i w nawiązaniu do nich podkreślił, że „trzeba dołożyć starań, aby życie ludzkie, życie każdej osoby było godne i szczęśliwe”.

Podczas piekarskiej pielgrzymki mszę świętą koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów i biskupów, a przewodniczył jej, jak od 30 lat, kardynał Franciszek

Macharski. Do Piekar przybyli też kardynał Stanisław Dziwisz i abp Telesphore Mpundu z Zambii.

OPRAC. B.G.

## DYSKRYMINACJA „SOLIDARNOŚCI”

### Związkowcy i inspektor PIP wyrzuceni z zakładu



**Pozwy do sądu pracy w sprawie przywrócenia do pracy przygotowują związkowcy z „Solidarności” z katowickiego oddziału firmy ACP PHARMA.**

Za założenie związku stracili zatrudnienie i zostali wyrzuceni z zakładu pracy – Chcieliśmy wejść na teren firmy, ale przy portierni kierownik oświadczył nam,

że jest to niemożliwe, bo ci panowie już nie pracują w ACP PHARMA. Zachowywał się agresywnie, wezwał ochronę. Gdy na miejsce dotarła inspektor PIP powiedział, że możemy się z nią spotkać poza zakładem pracy – relacjonuje Robert Odyjas z Biura ds. rozwoju związku w Zarządzie Regionu.

» STRONA 4

## REGION

### Manifestacja w rocznicę 4 czerwca

**Przeciwko beczynności rządu w walce z kryzysem i lekceważeniu przez rząd dialogu społecznego będą protestować w Katowicach związkowcy z Solidarności i innych organizacji.** Manifestacja odbędzie się w 20. rocznicę wyborów z 1989 roku.

Protest w Katowicach ma być kolorowy i głośny. Będą balony, górnicza orkiestra, muzyka z lat. 80. i barwna platforma z aktorami. Specjalne „programy artystyczne” szykują też poszczególne branże.

» STRONA 5

## SUKCES ZWIĄZKOWCÓW

### W Bytomiu powiało optymizmem

**Półroczna walka o wstrzymanie prywatyzacji Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Bytomiu zakończyła się sukcesem związkowców.** Podczas majowego posiedzenia bytomska komisja komunalna uznała sprzedaż PEC-u

za niezasadzoną i bezpodstawną. To stanowisko zostało z ulgą przyjęte przez pracowników spółki, ale związkowcy zapowiadają, że będą bacznie obserwować dalsze działania władz Bytomia.

» STRONA 4

4 VI 2009

Manifestacja „To nie tak miało być”

w 20. rocznicę czerwcowych wyborów z 1989 r.

15.00 – zbiórka na placu przed Spodkiem

15.30 – przemarsz pod Śląski Urząd Wojewódzki

(ulicami Korfantego, św. Jana, Kochanowskiego i Jagiellońska)

19.00 – zakończenie manifestacji



NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

## LICZBA tygodnia

Ok. 100 tys.

wiernych przybyło w ub. niedzielę w deszczu z pielgrzymką do Sanktuarium Matki Bożej Sprawiedliwości Społecznej w Piekarach Śląskich. Majowe pielgrzymowanie do Piekar ma długą tradycję. Stanowa pielgrzymka mężczyzn przybywa tu od 62 lat, w ostatnią niedzielę maja. Wierni ze śląskich miast i miasteczek najczęściej – zgodnie z tradycją – przybywają do Piekar pieszo, grupy z bardziej odległych miejscowości docierają autobusami i rowerami a w tym roku również Pociągiem Papieskim.

## BARDZO krótko

» 2 czerwca w Polsce rozpoczęły się obchody 30. rocznicy pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Ojczyzny.

Na Placu Zwycięstwa (dziś Piłsudskiego) do około miliona osób Ojciec Święty wypowiedział wówczas słowa modlitwy: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej Ziemi!”.

Wielu komentatorów uznało, że te słowa przyczyniły się do powstania „Solidarności” i obalenia komunizmu, nie tylko w Polsce, ale całej Europy Środkowo-Wschodniej. Jan Paweł II przebywał z pierwszą apostołską wizytą w Ojczyźnie od 2 do 10 czerwca 1979 r. Podczas pielgrzymki, której przyswiewcało hasło „Gaude Mater Polonia”, odwiedził Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim, i Nowy Targ. Pielgrzymka związana była z obchodzoną w 1979 roku 900. rocznicą śmierci Św. Stanisława.

Obchody 30 rocznicy papieskiej pielgrzymki nawiązują właśnie do słów wypowiedzianych przez Jana Pawła II na warszawskim Placu Zwycięstwa: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!” 6 czerwca w tym samym miejscu odbędzie się czuwanie z udziałem ruchów i wspólnot kościelnych z całego kraju. Wierni będą modlić się do Ducha Świętego o odnowę życia społecznego i politycznego, a także o odnowę wiary i życia chrześcijańskiego w Polsce i Europie. Na Placu Piłsudskiego zostanie odsłonięty pamiątkowy krzyż, który będzie przypominać wydarzenia z 1979 roku. Polscy biskupi w komunikacie po majowych obradach Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie podkreślili, że trzeba powracać do tamtych chwil nie tylko po to, żeby wspominać i świętować kolejną rocznicę, ale żeby odnowić entuzjazm wiary, który nam wtedy towarzyszył. – Jedynym orężem Jana Pawła II było słowo ewangelicznej prawdy i miłości. To słowo zbudziło zryw ogólnonarodowej solidarności, stało się początkiem pozytywnych zmian, prowadzących do wolności – podkreślili biskupi.

7 czerwca pod hasłem „Dziękujemy za wolność” odbędzie się II Dzień Dziękczynienia. Centralnym punktem warszawskich obchodów będzie odprawiona w południe na Polach Wilanowskich, przy powstającym Kościele Opatrzności Bożej, msza święta z udziałem Episkopatu Polski. Ma ona być dziękczynieniem za wolność i upamiętnieniem 30. rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, 20-lecia odzyskania niepodległości oraz 10. rocznicy papieskiego przemówienia w Parlamencie.

Jubileuszowe obchody zaplanowano we wszystkich diecezjach w kraju, a w sposób szczególny w miastach, które w 1979 roku odwiedził Jan Paweł II – w Krakowie, Gnieźnie, Częstochowie oraz w Oświęcimiu.



## TRZY pytania

**Bolesław Piecha** – poseł PiS, przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia.

## Rząd zapomina o najuboższych

**Która z zapowiedzi Minister Zdrowia Ewy Kopacz może okazać się najgroźniejsza w skutkach dla pacjentów, jeżeli zostanie zrealizowana?**

– Wprowadzenie współpłacenia za świadczenia zdrowotne bez wcześniejszego określenia, za które płacimy. Może się tak zdarzyć, że szpital będący spółką prawa handlowego znajdzie się w trudnej sytuacji i przeprowadzenie jakiegoś świadczenia, czy operacji uwarunkuje dopłatą.

Uważam to za bardzo trudne, gdyż ustawa nie przewiduje żadnych osłon dla osób, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji finansowej. Inne kraje wprowadzając dopłaty lub współfinansowanie nie zapomnieli o tych, których na to nie stać. Nasz ustawodawca zapominał.

**Jak ocenia Pan zapowiedzi dotyczące zmiany zasad finansowania poszczególnych oddziałów NFZ?**

– Majstrowanie przy algorytmie, który dzieli środki finansowe NFZ na

*Może się tak zdarzyć, że szpital będący spółką prawa handlowego znajdzie się w trudnej sytuacji i przeprowadzenie jakiegoś świadczenia czy operacji uwarunkuje dopłatą.*

oddziały jest bardzo niebezpieczne. Te pomysły, które dzisiaj zgłaszają prominentni politycy Platformy Obywatelskiej są groźne, przede wszystkim dla oddziału śląskiego. Tutaj skumulowana jest duża liczba bardzo dobrych szpitali, wielu specjalistów i jeden z największych uniwersytetów medycznych, a to kosztuje. Tutaj przyjeżdżają pacjenci z innych części Polski.

Jeżeli w jednym roku z kasy śląskiego oddziału NFZ zniknie 500 tys. zł, to będzie to natychmiastowa ruina, nie tylko klinik i instytutów, ale całej ochrony zdrowia na Śląsku.

**Alternatywne rozwiązania dla służby zdrowia...**

– Po pierwsze zwiększenie nakładów. Trzeba podnieść składkę na ubezpieczenie zdrowotne i nie bójmy się tego. Druga sprawa to uporządkowanie szpitali. Musi powstać sieć szpitali, z naciskiem na te placówki, do których trafia pogotowie i gdzie pacjent jest leczony od A do Z. W tych szpitalach wykonuje się skomplikowane zabiegi, tam kształcą się lekarzy i pielęgniarki. I trzecia bardzo trudna sprawa to troska o personel medyczny. Nie będę odkrywcy, jeśli powiem, że Europa ma z tym problem, bo lekarzy nie jest za dużo. Nie mówię już o największej depresji jaka nas czeka, czyli o braku pielęgniarek. O pielęgniarki trzeba dbać, jak o złote jajeczko. **AK**

## INNI napisali

## Związkowcy z Gliwic z nadzieją o porozumieniu ws. Opla

Związkowcy z gliwickiej fabryki Opla z nadzieją przyjęli informację o wynegocjowanym przejęciu europejskiego koncernu przez konsorcjum z udziałem rosyjskiego banku. Upatrują w tym m.in. szansę na szersze otwarcie dla Opla rosyjskiego rynku.

– Najważniejsza jest ulga, że wreszcie są konkretne informacje. Są oczywiście obawy przed niewiadomym, ale przede wszystkim nadzieja, także dla naszej fabryki, która w kontekście rynku rosyjskiego ma wiele atutów – ocenił szef „Solidarności” w fabryce, a zarazem wiceszef regionalnych struktur związku, Sławomir Ciebiera.

Jego zdaniem, powiązanie Opla w Europie z konsorcjum, z udziałem m.in. producenta części samochodowych Magna i rosyjskiego banku Sberbank, powinno być dla koncernu korzystniejsze od rozważanego wcześniej mariażu z włoskim Fiatem.

Ciebiera przypomniał, że Opel działa już w Rosji, a w tamtejszych zakładach pracują także polscy menedżerowie z Gliwic. Związkowcy liczą, że teraz rynek rosyjski szerzej otworzy się dla Opla, co w perspektywie da szansę nawet na wzrost produkcji (...) Przypominają, że zakład w Gliwicach należy do najmłodszych i najnowocześniejszych, o najmniejszych w koncernie kosztach. W kontekście wschodnich rynków położenie Gliwic może być dodatkowym atutem – oceniają

Porozumienie, które ma uratować Opla przed bankructwem, zostało wynegocjowane w nocy z piątku na sobotę przez niemiecki rząd, przedstawicieli General Motors i departamentu skarbu USA oraz zainteresowanego przejęciem

Foto: internet



Opla producenta części samochodowych Magna International.

Niemiecki koncern trafi pod zarząd powierniczy i otrzyma kredyt pomostowy od rządu federalnego oraz czterech krajów związkowych, w których mieszczą się jego zakłady. Ma on zapewnić Oplowi finansowanie do czasu sfinalizowania fuzji z Magną (...)

Magna zapowiada, że żadna z czterech niemieckich fabryk Opla nie zostanie zamknięta, jednak - według nieoficjalnych informacji - przewiduje likwidację około 8,5 tys. miejsc pracy w całej Europie, w tym 2,6 tys. w Niemczech (...)

W końcu grudnia 2008 r. gliwicka fabryka zatrudniała ok. 2 tys. 850 osób. Na przełomie roku odeszło ok. 250 pracowników, następnie zapowiedziano zwolnienie podobnej grupy. Mimo redukcji zatrudnienia w fabryce trwają przygotowania do rozpoczęcia jeszcze w tym roku produkcji nowego modelu astry.

» Polska Agencja Prasowa, 1 czerwca 2009

## Kolejarze na bruk

Kryzys uderza w kolej. Największa spółka PKP Cargo, odpowiedzialna za przewozy towarowe, do końca roku chce zwolnić nawet kilka tysięcy pracowników z 37-tysięcznej załogi. Tylko w górno-

śląskim zakładzie spółki w Rybniku, który jest jednym z największych jej oddziałów w Polsce, pracę ma stracić ponad 230 osób.

– To dla nas tragedia. Wielu pracowników jest związanych z firmą od bardzo dawna. Wszyscy obawiamy się o swoje stanowiska pracy, bo nie wiadomo na kogo padnie – mówi Barbara Procek, przewodnicząca Związku Zawodowych Kolejarzy Śląskich, która z firmą związana jest od 36 lat – Od kilku lat w firmie naprawdę źle się dzieje – dodaje.

W miniony czwartek związek dogadaty się z dyrekcją firmy w kwestii wprowadzenia programu dobrowolnych odejść z pracy. – Zaproponowaliśmy go pracownikom z długoletnim stażem. Oprócz ustawowej odprawy, gwarantuje im dodatkowe odszkodowanie w wys. 15 tys. zł – mówi Henryk Tylicki, dyrektor Górnośląskiego zakładu PKP Cargo.

Pociągi zakładu wożą węgiel, stal, kruszywa, koks z kopalni i zakładów całego Śląska. Firma musi zwalniać pracowników, bo z problemami borykają się najwięksi klienci spółki, czyli m.in. Jastrzębska Spółka Węglowa, Kombinat Koksochemiczny w Zabrze i Koksownia Zdzieszowice.

Wg dyrektora, problemy to skutek reakcji łańcuchowej. – Przykładem są kopalnie z JSW, które ograniczyły wydobycie i nie pracują w piątki. W związku z tym, trzeba ograniczyć zatrudnienie maszynistów, odprawiać i innych pracowników uczestniczących w tzw. procesie przewozowym – tłumaczy Henryk Tylicki.

Przedstawiciele spółki, w której w górnośląskim oddziale pracuje ponad 1900 osób, już poinformowali o planowanych zwolnieniach związków zawodowe i urzędy pracy w kilku powiatach. Pracownicy firmy, którzy w większości zatrudnieni są w niej od kilkunastu lat, boją się, że wkrótce trafią na bruk.

» *Dziennik Zachodni*, 1 czerwca 2009, R. Musiałek, B. Kubica

Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

**MATKI**

Koledze **Antoniemu Kantarskiemu**

składają

koleżanki i koledzy

z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Obawy związkowców dotyczące przyszłości służby zdrowia potwierdziły się.

# Bez gwarancji pracowniczych

W rządowych planach reformy służby zdrowia zabrakło gwarancji pracowniczych. W pakiecie ustaw zdrowotnych nie pojawił się ani jeden zapis poświęcony pakietowi socjalnemu. Dotyczy to dokumentów już przyjętych oraz tych, nad którymi prace legislacyjne nie zostały jeszcze zakończone.

Sytuacja w służbie zdrowia była najważniejszym tematem spotkania doradców Prezydenta RP Bożeny Borys-Szopy i Anny Gręziak ze związkowcami z Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia. Gościem związkowców był również przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia poseł Bolesław Piecha.

Przekształcanie placówek ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego, to rozwiązanie krytykowane przez stronę społeczną od wielu tygodni. Podczas spotkania w Zarządzie Regionu obawy związkowców potwierdziły się.

– Prezydent Lech Kaczyński zawetował ustawę pozwalającą na nieograniczoną prywatyzację zakładów opieki zdrowotnej. Niemniej rząd postanowił wdrożyć „plan B” i rozporządzeniem wprowadził możliwość przekształcania placówek medycznych w spółki prawa handlowego. W tym rozporządzeniu nie ma ani słowa o pakietach socjalnych – powiedziała Anna Gręziak, doradca Lecha Kaczyńskiego ds. służby zdrowia.

Jej zdaniem, słowo przekształcanie jest tylko umow-

Foto: archiwum



Spotkanie zdominowała dyskusja o zagrożeniach związanych z przekształcaniem szpitali w spółki prawa handlowego

Do przekształcenia szpitali w spółki prawa handlowego będą dążyły te samorządy, które mają problemy z utrzymaniem płynności finansowej swoich placówek.

ne. W rzeczywistości będą powstawały nowe placówki, co nie zapewnia żadnych gwarancji pracowniczych. Zaznaczyła, że istnieje rządowy plan wsparcia finansowego samorządów terytorialnych w zakresie przekształcania zakładów opieki zdrowotnej, głównie szpitali w spółki prawa handlowego. – Pomoc ma być kierowana wyłącznie do tych samorządów, które już rozpoczęły przekształcenia albo mają taki zamiar. Środki zostaną przekazane na pokrycie zobowiązań publiczno-prawnych już powstałych – podkreśliła.

Zdaniem posła Bolesława Piechy, będzie to tylko pozorne oddłużenie szpitali. Wiele placówek ma też inne długi np. względem dostawców leków, których rządowy plan finansowania nie uwzględnia. Oznacza to, że nowy szpital będzie musiał przejąć stare zobowiązania.

– Do przekształcenia będą dążyły te samorządy, które mają problemy z utrzymaniem płynności finansowej swoich szpitali – zaznaczył poseł Piecha.

Proces reorganizacji szpitali w spółki prawa handlowego

może zastopować wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który opowiedział się przeciwko przekształceniu kluczoborskiego szpitala. – NSA wykazał, że przekształcenie szpitala w spółkę prawa handlowego zwykłą uchwałą radnych nie jest takie proste. Z innych ustaw wynika, że za organizację służby zdrowia na danym terenie odpowiedzialne są nie tylko władze samorządowe, ale również rząd i Narodowy Fundusz Zdrowia – podkreślił przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia. – W Polsce nie ma prawa precedensowego, ale pewna ścieżka postępowania została wyznaczona.

Anna Gręziak zaznaczyła, że jak na razie nie ma zbyt wielu szpitali chętnych do przekształcenia. – Zamiar reorganizacji zgłaszały szpi-

tale z województwa zachodniopomorskiego, ale teraz wycofują się z niego – powiedziała.

Poseł Piecha podkreślił natomiast, że mówiąc o przekształcaniu szpitali w spółki prawa handlowego

Platforma Obywatelska wysuwa argument, że rynek sam wszystko ureguluje. – Może ureguluje. Tylko nie wiadomo, kiedy i jakie koszty poniesiemy – zaznaczył Piecha.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Nie żyjemy w kraju wielkiej szczęśliwości

**Bożena Borys-Szopa doradca prezydenta ds. społecznych przekazała związkowcom opinię Lecha Kaczyńskiego na temat kryzysu.**

Zdaniem głowy państwa, nie można udawać, że kryzysu nie ma i nie dotyka on Polaków. – Już 1,7 miliona ludzi pozostaje bez pracy. To, co widzimy w mediach stwarza obraz, że żyjemy w

kraju wielkiej szczęśliwości i nie mamy żadnych problemów. Zupełnie inny obraz wyłania się podczas spotkań z pracownikami, którzy tracą pracę – powiedziała Bożena Borys-Szopa. Podkreśliła, że związkowcy i pracownicy najlepiej wiedzą jak wygląda rzeczywistość. Nie ma takiej branży, w której nie działałoby się źle, ani takiej, która sama się obroni.

## Rząd nie radzi sobie z kryzysem

**– Rząd nie radzi sobie z kryzysem i nie spodziewajmy się, że będzie lepiej – powiedziała podczas spotkania posłanka PiS Izabela Kloc, członek Sejmowej Komisji Finansów.**

Deficyt budżetowy już wynosi 16 mld zł, a na cały rok zaplanowany został w wysokości 18 mld. Zdaniem posłanki, żeby zmniejszyć dziurę budżetową rząd będzie gorączkowo szukał pieniędzy. – W pierwszej kolejności sięgnie tam, gdzie środki nie

zostały jeszcze skosmowane – dodała Izabela Kloc.

Niepokój opozycji wzbudza również pismo ministra skarbu do wojewodów dotyczące sprzedaży majątku. Posłanka podkreśliła, że może ono zagrozić dziedzictwu narodowemu i kulturowemu. – Pojawiała się informacja, że wojewoda śląski zwrócił się już do starosty pszczyńskiego o rozważenie możliwości sprzedaży zameczku w Promicach. To symbol działania tego rządu – powiedziała posłanka.

# Koszyk i algorytm: zmiana sytuacji pacjentów

**W Senacie trwają prace nad tzw. ustawą koszykową, która może podzielić pacjentów na biednych i bogatych.**

– To nowelizacja ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych – wyjaśnia poseł Bolesław Piecha. Jednym z kluczowych zapisów tej ustawy, który może okazać się groźny dla pacjentów, jest zmiana definicji świadczenia gwarantowanego. Obecnie świadczeniem gwarantowanym jest świadczenie udzielane przez szpital i w całości finansowane ze środków publicznych. Do projektu ustawy wprowadzone zostało słowo lub (dobrze znane Polakom z innej nowelizacji), które całkowicie zmienia sytuację pacjentów. Świadczeniem gwarantowanym będzie świadczenie udzielone przez szpital lub współfinansowane przez NFZ. Może się więc okazać, że za nie-

które usługi zdrowotne zapłacić będą musieli pacjenci.

Przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia podkreśla, że w ustawie nie ma żadnych zapisów dotyczących zasad tego współfinansowania. Projekt ustawy nie określa ile i za co trzeba będzie zapłacić. Zdaniem Piechy, ustne zapewnienia rządu, że zagwarantowane będą wszystkie dotychczasowe świadczenia, to zbyt mało. – Może zostać naruszona jedna z podstawowych zasad Konstytucji, art. 68 mówiący o równym dostępie do opieki medycznej. Ten równy dostęp będzie regulowany zasobnością portfela pacjentów – powiedział przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia. – Zawsze opowiadaliśmy się za współfinansowaniem, ale dotyczyło to opłat administracyjnych.

Jego zdaniem, Polska nie może przejmować rozwiązań wprowadzonych w bogatych krajach Europy Zachodniej. –

Widać jednoznacznie, że Europa jednak dzieli się na starą bogatą i nową biedniejszą – zaznaczył Piecha. Współfinansowanie świadczenia zdrowotnego wprowadziły Czechy i Słowacja, ale już się z niego wycofują.

Przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia skrytykował też zapowiedzi dotyczące zmian w algorytmie podziału środków na poszczególne oddziały NFZ. (Więcej na str. 2)

AGNIESZKA KONIECZNY

## Kara za strajk?

**W sytuacji kryzysowej rzecznik praw pacjenta będzie mógł nałożyć na organizatorów strajku karę w wysokości 500 tys. zł.**

Taki zapis znajduje się w projekcie Ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta.

– Normalnie takie rzeczy reguluje ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i sąd – wskazuje poseł Bolesław Piecha. Jeżeli sąd zdecyduje, że strajk był nie-

legalny będzie mógł nałożyć na organizatorów karę w wysokości 500 tys. zł. – Żadna komisja zakładowa tego nie udźwignie. Dla przeciętnej organizacji związkowej w służbie zdrowia taka kara będzie oznaczała kasację, a dług organizatora strajku, czyli przewodniczącego będą spłacane przez wiele lat. To bardzo poważne zagrożenie dla pracy związkowej – mówi przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia.

Foto: archiwum



Doradcy Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Bożena Borys-Szopa i Anna Gręziak oraz poseł Bolesław Piecha rozmawiali ze związkowcami z RSO o sytuacji w służbie zdrowia

Z BIUR terenowych

BT Jaworzno



Z OKAZJI DNIA DZIECKA na łowisku Grajdótek w Jeleniu odbyły się coroczne zawody wędkarskie...

BT Gliwice



NA AKWENIE W BĄKOWIE „S” z kopalni „Budryk” zorganizowała zawody wędkarskie...

BT Jastrzębie-Zdrój

22 MAJA ZWIĄZKOWCY „S” z komisji zakładowych z obszaru działania Biura spotkali się z przedstawicielami...

22 MAJA w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego odbyły się wybory uzupełniające do Komisji Zakładowej NSZZ „S” i Komisji Rewizyjnej.

EFEKTEM NEGOCJACJI płacowych pomiędzy związkowcami „S” Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczeniowej a pracodawcą są ustalenia, że pracownicy JSU otrzymają nagrody z zysku i 4,5-procentowe podwyżki wynagrodzeń.

Pozwy do sądu pracy w sprawie przywrócenia do pracy przygotowują związkowcy z „Solidarności” katowickiego oddziału firmy ACP PHARMA.

Związkowcy i inspektor PIP wyrzuceni z zakładu

Za założenie związku stracili zatrudnienie i zostali wyrzuceni z zakładu pracy.

Debile, bezmyślne miłośniki, to określania pod naszym adresem na stronie internetowej ACP PHARMA.

Pracownicy firmy od dłuższego czasu buntowali się przeciwko aroganckiemu traktowaniu załogi przez młodzieńczego kierownika.

Związkowcy nie przypuszczali, że pod koniec dniówki zostaną zwolnieni z pracy.

Nazajutrz mieli po raz kolejny spotkać się z inspektorem PIP w sprawie nieprawidłowości w ACP PHARMA.

Do czasu pierwszej wizyty PIP w zakładzie, młody kierownik był dla związkowców bardzo miły. Jednak wkrótce po spotkaniu z przedstawicielem Inspekcji dwóch założycieli związku...



Foto: archiwum

„Solidarność” od początku była dla kierownictwa PHARMY sąłą w oku – podkreślają Robert Skarbiński, Jakub Siba i Sylwester Koch. Za nimi Robert Odyjas

cy na L-4 przewodniczący związku Robert Skarbiński nie został zwolniony tylko dlatego, że pracodawca podpisał z nim umowę na czas określony...

Związkowcy nie przypuszczali, że w miniony czwartek, pod koniec dniówki, kierownik wręczy im wypowiedzenia.

umówieni byli na kolejne spotkanie z inspektorem PIP. Dodatkowo o merytoryczne wsparcie zwrócili się do Roberta Odyjasa z Biura ds. Rozwoju Związku w Zarządzie Regionu.

Chcielibyśmy wejść na teren firmy, ale przy portierni kierownik oświadczył nam, że jest to niemożliwe, bo ci panowie już nie pracują w

ACP PHARMA. Zachowywał się agresywnie, wezwał ochronę. Gdy na miejsce dotarła inspektor PIP powiedział, że możemy się z nią spotkać poza zakładem pracy.

Pani inspektor zapytała, czy zwolnieni pracownicy otrzymali już świadectwa pracy, a przeczącą odpowiedź skwitowała słowami: To w takim razie nadal tu pracują.

BEATA GAJDISZEWSKA

W Bytomiu powiało optymizmem

Półroczna walka o wstrzymanie prywatyzacji Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Bytomiu zakończyła się sukcesem.

Po stronie związkowców sprzeciwiających się sprzedaży spółki stanęły kluby radnych: Prawa i Sprawiedliwości, Wspólnego Bytomia oraz SLD.

To całkowita kompromitacja wiceprezydenta Mariana Maciejczyka – tak przewodniczący zakładowej „Solidarności” Roman Poloczek ocenia debatę na temat sprzedaży spółki.



To nasz sukces, ale musimy być czujni – podkreśla Roman Poloczek

możliwości przegłosowania uchwały umożliwiającej rozpoczęcie procesu prywatyzacji – dodaje Roman Poloczek.

Podczas posiedzenia komisji przegłosowane zostały trzy dokumenty ważne dla przyszłości zakładu: wniosek o ponowne ustosunkowanie się gminy do wstrzymania uciepłwienia części mieszkań i stanowisko w sprawie ustalenia terminu realizacji uchwały radnych z 2006 r. o dokapitalizowaniu zakładu.

że, w związku z dyskusją i zebraną dokumentacją uważa się sprzedaż spółki za bezpodstawną i nieuzasadnioną, zostało przyjęte przez związkowców z ulgą i zadowoleniem.

Wreszcie czujemy trochę spokoju i odprężenia. Dalecy jesteśmy jednak od euforii. Rozsądek podpowiada, że trzeba być zawsze o krok do przodu i przewidzieć strategię działania drugiej strony – dodaje przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

AGNIESZKA KONIECZNY

Bytomski PEC to zakład komunalny, będący własnością dwóch gmin: Bytomia i Radzionkowa. Przeciwko sprzedaży spółki, do której od długiego czasu dążą władze Bytomia, opowiadały się wszystkie związki zawodowe i Rada Pracowników.



Foto: Internet

W Hucie „Łaziska” stoi produkcja

15 pracowników spośród 98 osobowej załogi Huty „Łaziska” otrzymało 5-miesięczne wypowiedzenia pracy. Zwolnieniami grupowymi pracodawca zamierza objąć jeszcze ok. 40 osób.

Jednak problem utraty zatrudnienia dotyka przede wszystkim byłych pracowników tego zakładu, przejętych w 2006 r. przez spółkę Realloys, która zatrudnia ich na potrzeby, postawionej w stan upadłości huty „Łaziska”.

W „Łaziskach” stoi produkcja, bo już od dłuższego czasu huta nie otrzymuje zamówień na wyroby hutnicze. Załoga wykonuje prace remontowo-naprawcze i konserwacyjne.

przekonuje, że poprawa koniunktury dla zakładu powinna nastąpić w okresie od czerwca do sierpnia.

Wszyscy kurczowo trzymamy się nadziei, że wtedy produkcja rzeczywiście zostanie wznowiona. Ludzie i urzędnicy w każdej chwili są gotowi do pracy – mówi Zbigniew Woźnica, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

W trakcie prowadzonych z pracodawcą konsultacji na temat zwolnień grupowych związkowcom udało się wprowadzić zapis, dotyczący zarówno Huty Łaziska, jak i spółki Realloys, że w przypadku zmiany koniunktury dla zakładu, zwolnienia pracowników zostaną wstrzymane lub nawet wycofane.

B.G.

**Przeciwko bezczynności rządu w walce z kryzysem i lekceważeniu przez rząd dialogu społecznego** będą protestować w Katowicach związkowcy z Solidarności i innych organizacji. Manifestacja odbędzie się w 20. rocznicę wyborów z 1989 roku.

# Manifestacja w rocznicę 4 czerwca

Do udziału w manifestacji w Katowicach zachęcał plakat nawiązujący do postaci Gary'ego Coopera



**D**ecyzja o organizacji akcji podjął 7 maja Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – 4 czerwca to rocznica pierwszych częściowo wolnych wyborów. 20 lat temu Solidarność doprowadziła do zmian w Polsce. Dziś nie wszyscy mają jednak tak wielki powód do radości jak ekipa rządowa – wyjaśnia powody protestu szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotr Duda.

Manifestacja w Katowicach ma więc łączyć obchody rocznicy wyborów ze sprzeciwem wobec obecnej sytuacji w Polsce – antyzwiązkowej polityki rządu, łamaniu praw

**Protest w Katowicach ma być kolorowy i głośny.** Będą balony, górnicza orkiestra, muzyka z lat 80. i barwna platforma z aktorami.

pracowniczych i związkowych, związanym z kryzysem zwolnieniom z pracy i nieprzemyślanym prywatyzacjom. Solidarność domaga się też od rządu poszanowania dialogu społecznego, który w Polsce faktycznie nie jest prowadzony bądź jest tylko pozorowany.

– W każdej branży są problemy i nie wiadomo, kiedy z nich wyjdziemy. W powijakach są działania rządu dotyczące działań antykryzysowych. Dialog

jest pozorowany – dodaje Piotr Duda.

Manifestacja 4 czerwca będzie największym od 2003 roku protestem w Katowicach. Wtedy, w tzw. marszu gwiazdzistym, ponad 10 tys. członków Solidarności protestowało przeciwko rosnącemu bezrobociu, likwidacjom kolejnych zakładów pracy i niewypłacaniu wynagrodzeń. Tegoroczna akcja ma mieć podobną skalę. Tak jak i wtedy, tak i teraz zaproszone do udziału

w zostały też inne związki zawodowe.

Protest w Katowicach ma być kolorowy i głośny. Będzie balony, górnicza orkiestra, muzyka z lat 80. i barwna platforma z aktorami. Specjalne „programy artystyczne” szykują też poszczególne branże.

Manifestacja rozpocznie się o godz. 15. pod Spodkiem. Stamtąd manifestanci przejdą pod Śląski Urząd Wojewódzki. Protest zakończy się ok. godz. 19.

WOJCIECH GUMUŁKA

*Manifestacji poświęcona jest Gazeta Wybiórcza – specjalny dodatek Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego. Zapraszamy do lektury!*

## Radni sprawdzą dąbrowski szpital

**Przedstawiciele dyrekcji dąbrowskiego Szpitala Specjalistycznego zupełnie niespodziewanie opuścili posiedzenie Komisji Zdrowia Urzędu Miejskiego i nie odpowiedzieli radnym na zarzuty związkowców z „Solidarności”, dotyczące zarządzania placówką, mimo, że wcześniej zostali przez nich do tego zobligowani.**

W tej sytuacji członkowie Komisji Zdrowia przyjęli zaproszenie „S” do szpitala, po to, by przyrzec się organizacji pracy.

Członkowie Komisji Zdrowia z dużym zainteresowaniem wysłuchali relacji Elżbiety Żuchowicz, przewodniczącej „S” w dąbrowskiej placówce, która zapoznała ich z nieudolną organizacją szpitalnych oddziałów. M.in. oddział ginekologiczny od stycznia funkcjonuje wspólnie z laryngologicznym i brak jest jakiegokolwiek koncepcji dotyczącej ich przyszłości. W ocenie „S” te połączone oddziały mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów oraz dla bezpieczeństwa pracowników. Obłożony jest szpitalny oddział wewnętrzny, przy bardzo małej ilości zatrudnionego w nim białego personelu.

– Poinformowaliśmy również radnych, że dyrektor nie znajduje czasu na rzeczową dyskusję ze związkowcami oraz z pracownikami. Ordynatorzy oddziałów bardzo długo muszą czekać na każde spotkanie z pracodawcą. Kolejne pielęgniarki naczelne z naszego szpitala rezygnują z funkcji. Prawdopodobnie dlatego, że nie mają żadnego wpływu na organizację pracy, bo wszystkie decyzje odgórnie podejmuje dyrektor – mówi Elżbieta Żuchowicz.

Zdaniem szpitalnej „S”, złe zarządzanie może wynikać z faktu, że dyrektor najwyraźniej jest przemęczony. Związkowcy wskazują, że nie można jednocześnie być lekarzem dyżurnym, kierownikiem oddziału ratunkowego, kierownikiem bloku operacyjnego, a zarazem podejmować w szpitalu istotne decyzje organizacyjne.

W zorganizowanym w maju przez zakładową „S” referendum, w ramach trwającego od wielu miesięcy sporu zbiorowego z pracodawcą, ponad 90 proc. głosujących źle oceniło pracę dyrektora i opowiedziało się przeciwko planom przekształcenia placówki w spółkę prawa handlowego. BEATA GAJDISZEWSKA

## Nie rozpatrzono wszystkich scenariuszy

**– Impexmetal S.A./Hutmen S.A. okazał się inwestorem nierzetelnym nastawionym na działania spekulacyjne i ryzykowne – to fragment pisma skierowanego do Ministra Skarbu Aleksandra Grada przez „Solidarność” Huty Szopienice.**

Przewodniczący zakładowej „S” Henryk Adler podkreśla, że działania inwestora prowadziły jedynie do drenowania majątku spółki.

W piśmie do ministra skarbu związkowcy zwrócili uwagę, że Komisja Nadzoru Finansowego nałożyła na Hutmen karę pieniężną w wysokości 150 tys. zł. za niedopełnienie obowiązków informacyjnych – Ta kara udowodnia, że większościowy udziałowiec postępował nieetycznie i bardzo ryzykownie. Równocześnie to ryzykowne działania gospodarcze utajnił przed pozostałymi akcjonariuszami, co doprowadziło do pogrążenia huty – podkreśla Henryk Adler.

Związkowcy alarmują, że w takiej sytuacji pozostawienie likwidacji huty w rękach Hutmenu może doprowadzić do zniszczenia majątku, który jeszcze pozostał.

Przewodniczący „Solidarności” krytykuje zarząd huty, kierowany przez Piotra Górskiego. Jego zdaniem, doszło m.in. do zaniechania podpisania z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umowy na utylizację odpadów przygotowanej jeszcze przez poprzedni zarząd. – Zrezygnowano też z realizacji kontraktów zagranicznych pozyskanych

w 2007 r., i z zakupu tańszych surowców w Azji – zaznacza Henryk Adler.

Strona związkowa twierdzi, że zasadne byłoby ponowne przeanalizowanie możliwości współpracy huty z KGHM PM. – Nie rozpatrzono jeszcze wszystkich scenariuszy tej współpracy, a niektóre kwestie, takie jak milionowe straty w ostatnim okresie, zostały niewłaściwie zinterpretowane. Chodzi przede wszystkim nie o 100 mln zł strat, jak uważa KGHM PM, a 85 mln zł – zaznacza przewodniczący zakładowej „S” i przypomina, że głównym powodem generującym straty była nieodpowiedzialna działalność zarządu HMN „Szopienice”. Największy dług 55 mln zł. powstał w 2007 r. – Na działalności operacyjnej strata jest dużo mniejsza i wiąże się z zaniechaniem produkcji w 2008 r. i obciążeniem wyniku finansowego kosztami likwidacji – mówi Henryk Adler.

Kopie pisma trafiły m.in. do premiera, wojewody śląskiego i prezydenta Katowic.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Spokojniej w Jastrzębskiej

**Przełamane zostały pierwsze lody w relacjach pomiędzy zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej a związkami zawodowymi. 3 czerwca strony przystąpią do negocjacji.**

Zarząd firmy, na mocy wprowadzonych zmian w statucie spółki, umożliwił przejęcie od 1 maja przez JSW pracowników wszystkich zakładów w trybie art. 23'. Kierownictwo JSW zażądało, by wszystkie kopalnie objęte były jedną komisją danego związku. Wcześniej zarząd zaczął wypowiadać zakładowe układy zbiorowe pracy oraz porozumienia zawarte pomiędzy stroną związkową a dyrektorami poszczególnych kopalni. Nakazał liderom związkowym powrót do pracy na dole. Związkowcy odpowiedzieli protestami zorganizowanymi

mi przed siedzibą spółki. Na wniosek minister Jolanty Strzelec-Łobodzińskiej, odpowiedzialnej w resorcie finansów za górnictwo, zarządzający JSW wycofali się z tego żądania, do czasu rozstrzygnięcia przez PIP, czy jest ono zgodne z prawem.

W planowanych negocjacjach strony będą dążyć m.in. do określenia terminu uzyskania statusu zakładowych organizacji związkowych przez poszczególne związki zawodowe, które będą zgodne z aktualną strukturą JSW, do zweryfikowania umów i porozumień wypowiedzianych przez zarządzających JSW, określenia zasad i trybu stosowania dotychczasowych postanowień układów zbiorowych, zasad funkcjonowania funduszu socjalnego

w nowej strukturze spółki oraz wypracowania zasad obowiązywania jednego układu zbiorowego pracy dla wszystkich pracowników JSW.

– Już wcześniej zawarliśmy z zarządem umowę o zaprzestaniu personalnych ataków na liderów związkowych.. Kierujący spółką w tej chwili przyjęli wobec nas postawę „są, bo są”. Również ten temat zamierzamy poruszyć w trakcie spotkania z przedstawicielami zarządu – mówi Sławomir Kozłowski, przewodniczący „S” w JSW.

Przypomnijmy, od kilku miesięcy w spółce trwa spór zbiorowy o podłożu płacowym. Zarząd, bez uzgodnień ze związkowcami, zmniejszył fundusz wynagrodzeń dla pracowników o 3,1 proc. w stosunku do ub. roku i zniósł

jednorazowe premie. Nie chce udostępnić stronie związkowej materiałów dotyczących aktualnej sytuacji ekonomiczno-finansowej spółki. W JSW rozpoczęła się antyzwiązkowa propaganda wśród załogi. Jednocześnie zarząd ograniczył czas pracy w spółce, uzasadniając tę decyzję drastycznym spadkiem zapotrzebowania na węgiel.

– W piątki w naszej kopalni pracują wyłącznie ludzie zamówieni do pracy przez oddziałowy dozór. Spośród 3,5 tys. pracowników w miniony piątek pracowało 700 osób. Pozostali korzystają z tzw. postojowego, z urlopów wypoczynkowych, z badań okresowych bądź psychologicznych – mówi Jacek Rams, wiceprzewodniczący „S” w KWK „Borynia”.

BEATA GAJDISZEWSKA

W Województwie Śląskim obszary zdegradowane przez przemysł **sąsiadują z miejscami cennymi przyrodniczo. Stwarza to niepowtarzalną mozaikę.**

# Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Mieszkamy w miejscu, które w ciągu lat zostało zmienione przez przemysł, przede wszystkim górnictwo. Jednocześnie jest to teren bardzo gęsto zaludniony co sprawia, że w naszym myśleniu o środowisku i przyrodzie Górnego Śląska pojawia się wiele stereotypów.

– Warto te mity prostować i mówić rzeczy optymistyczne, bo nie jest tak źle, jak się czasem wydaje – podkreśla dr Leszek Trząski z Zakładu Ochrony Wód Głównego Instytutu Górnictwa.

Jego zdaniem, w rozmaitych porównaniach bioróżnorodności biologicznej obszar metropolitarny wypada znacznie lepiej, niż centralna Polska, czy rozległe tereny rolnicze Podkarpacia. – Bioróżnorodność biologiczna, czyli to wszystko, co możemy podziwiać, jako dziką przyrodę. Są to nie tylko gatunki roślin i zwierząt, ale również krajobrazy leśne, polne oraz miejsca kształtowane wspólnie przez człowieka i środowisko. Parki na obrzeżach miast, zarośla i tereny nadbrzeżne – wyjaśnia dr Trząski.

Argumentuje, że paradoksalnie sąsiedztwo starych lasów, dolin rzecznych, terenów pogórnich i wielkich miast wytworzyło niepowtarzalną mozaikę. Obszary zdegradowane sąsiadują z miejscami bardzo cennymi przyrodniczo, wręcz perłami przyrody. Jednocześnie tereny, które kiedyś zostały zdegradowane przez przemysł, a następnie przywrócone środowisku są miejscem spontanicznego rozwoju bardzo ciekawych, czasem rzadkich w skali Polski i Europy gatunków roślin.

## Pojezierze w naszym regionie...

– Mało kto wie, że na obrzeżach naszej aglomeracji, niemal za płotem dawnej huty Katowice znajdują się łąki, na których bogactwo gatunków storczyków i innych roślin chronionych dorównuje Puszczy Białowieskiej. Mało kto wie, że w granicach naszych wielkich miast znajduje się wiele rezerwatów przyrody – dodaje.

Zdaniem naukowca, w województwie śląskim można znaleźć wiele cie-

Foto: internet



Dolina Trzech Stawów w Katowicach powstała w wyniku podziemnego górnictwa i powierzchniowego wydobycia piasku i żwiru

**Górnictwo jest nie tylko destrukтором wartości przyrodniczych, ale również ich kreatorem, zwłaszcza w dłuższym okresie – uważa dr Leszek Trząski**

kawych miejsc, zwłaszcza potężnych zbiorników wodnych, które powstały na terenach wcześniej poddanych eksploatacji górniczej. To właśnie górnictwo oraz działalność na potrzeby górnictwa stworzyły Szwajcarię Szopienicką, czy Dolinę Trzech Stawów.

– Dolina Trzech Stawów, z której jesteśmy dumni powstała w wyniku połączonego działania górnictwa podziemnego i powierzchniowego wydobycia piasku i żwiru – mówi dr Trząski. Warto też zwrócić uwagę, że powierzchnia otwartej wody przypadająca na mieszkańca Dąbrowy Górniczej, dorównuje perłom Mazur, czy Suwalszczyzny.

– W rejonie wielkich miast, znajduje się pojezierze będące dziełem człowieka, które kształtowało się przez wiele epok – zaznacza dr Trząski.

Przypomina też, że wiele stawów, które znamy jako zapadliska pogórnice po-

stało w miejscach, na których, co najmniej od średniowiecza, znajdowały się gospodarstwa stawowe.

Naturalne kompleksy stawowe ciągnące się od Żor, aż po południowe obrzeża Katowic są powiększane o dziedzictwo górnictwa. Zdaniem dr Trząskiego, dzisiaj nie zawsze wiemy, co z tym dziedzictwem zrobić. Zasypanie stawów jest najprostszym, ale nie najlepszym rozwiązaniem.

– Planując przestrzeń naszego regionu, nie traktujemy dziedzictwa poprzemysłowego tylko jako bagażu. Spójrzmy na nie, jak na atut. Zagospodarujemy małe zbiorniki wodne, w lasach, a nawet na obrzeżach miast. Jeżeli mają czystą wodę, jeżeli są bezpieczne dla ludzi i łatwo dostępne nie zasypujemy ich – apeluje przyrodnik.

## Spacer po hałdzie...

Innym mitem są stare zwaly powęglowe popularnie zwane hałdami, które zwłaszcza starszym mieszkańcom Śląska kojarzą się z uciążliwością i zanieczyszczeniem powietrza. Oczywiście prawdą jest, że dopóki hałda nie porośnie łąką, czy lasem może pylić przez wiele lat. Jednak zdaniem dr Trząskiego, większość starych zwalów powęglowych, to w tej chwili obiekty bezpieczne dla środowiska, spontanicznie zajmowane przez drzewa i roślinność krzaczastą. – Niektóre hałdy powinny

pozostać jako nasze dziedzictwo, element krajobrazu, pamiątka. Nie wyobrażam sobie, żeby zostały rozebrane wszystkie stożki w Rydułtowach, czy Czerwionce – dodaje biolog. Argumentuje, że czasem nawet nie zdajemy sobie sprawy, że spacerujemy po dawnym zwale węglowym.

Zdaniem naukowca, o hałdach możemy myśleć, jak o miejscach rekreacji pieszej, w których mogą powstawać punkty widokowe. – Górnictwo jest nie tylko destrukтором, ale i kreatorem wartości przyrodniczych. Przecież większość naszych miast powstała w związku z górnictwem. Jak dzisiaj wyglądałaby mapa naszego regionu? – pyta dr Leszek Trząski.

## Szanujmy otwarte przestrzenie

Bogactwem regionu jest również sieć rzeczna. Tutaj znajduje się bardzo dużo małych rzek. Wiele z nich było pogłębianych ze względu na szkody górnicze i potrzebę ochrony przed podtapianiem oraz lokalnymi powodziąmi. Dzisiaj doliny tych rzek często są otwartymi przestrzeniami.

– Szanujmy te otwarte przestrzenie. One w przyszłości mogą być wspaniałymi ciągami turystycznymi, nawet rowerowymi. Nie zabudowujemy ich zbyt pochopnie, bo mogą stanowić ogromny atut – dodaje dr Leszek Trząski.

AGNIESZKA KONIECZNY

# Człowiek z pasją

**Dr Leszek Trząski w Głównym Instytucie Górnictwa pracuje od 11 lat. Z wykształcenia jest biologiem, dlatego wiedzę, doświadczenie i pasję społeczne wykorzystuje, realizując projekty pozwalające na unikanie konfliktów między przyrodą a potrzebami gospodarki i lokalnych społeczności.**

Uczestniczy w zespołach zajmujących się programowaniem ochrony środowiska i rozpoznawaniem zagrożeń. – Są to programy interdyscyplinarne, które wskazują kierunki działań miast na najbliższe kilka lat. Określają perspektywę działań w różnych dziedzinach, zaczynając na ochronie powietrza, a kończąc na inwestycjach drogowych – wyjaśnia dr Leszek Trząski.

Zawodowo interesuje się m.in. zagadnieniami związanymi z ochroną i kształtowaniem wód na terenach górniczych i pogórnich, szczególnie udostępnianiem przestrzeni nadrzecznej i po-

Foto: archiwum



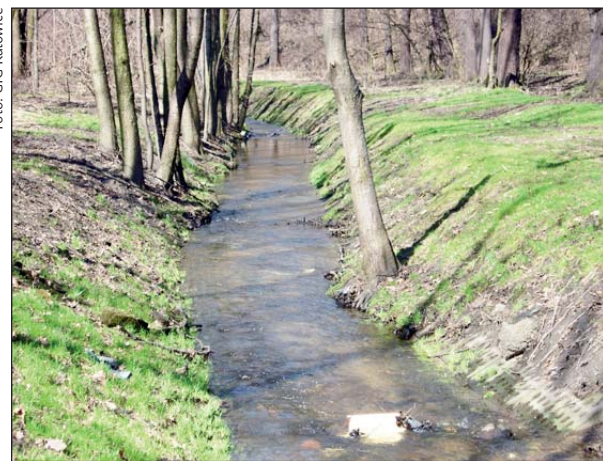
prawianiem jakości wody i terenów nadwodnych.

W wolnych chwilach pisze książki popularno-naukowe i podręczniki do przyrody dla dzieci. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ukazało się kilkanaście książek jego autorstwa, m.in. słownik biologiczny i album przyrodniczy z tekstem. Podkreśla, że wiele inspiracji do pisania czerpie z pracy zawodowej.

AK

## REURIS i FOKS – międzynarodowe projekty

Foto: GIG Katowice



Ślepiotka to 8-kilometrowy dopływ Kłodnicy w płd. części Katowic

**Główny Instytut Górnictwa realizuje kilkanaście projektów związanych z ochroną środowiska. Wśród nich są programy międzynarodowe: REURIS i FOKS.**

REURIS – to program, który ma pomóc w przywróceniu przestrzeni nadrzecznej ludziom i przyrodzie. Bierze w nim udział sześć dużych miast europejskich, m.in. Katowice, gdzie rewitalizowana będzie dolina Ślepiotki. – Trzeba nakreślić program działań w perspektywie 8, 10 lat – mówi dr Leszek Trząski.

Działania te mają pozwolić na udrożnienie doliny rzeki na odcinku 3 km. – Chcemy odzyskać możliwość swobodnego przemieszczania się wzdłuż rzeki, doprowadzić do tego, żeby była czysta i atrakcyjna przyrodniczo.

Natomiast celem projektu FOKS jest znalezienie sposobu na wykrywanie zagrożeń wód podziemnych w związku z działalnością zakładów przemysłowych.

Więcej informacji o tych projektach opublikujemy w TSD za dwa tygodnie.

AK

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

## Ustawa Kodeks pracy

# Powrót do pracy po zwolnieniu

**P**racodawca zwolnił mnie po upływie 3 miesięcy zasiłku rehabilitacyjnego. Najprawdopodobniej otrzymam kolejny zasiłek na 1-2 miesiące. Czy jeżeli po tym okresie zgłoszę pracodawcy chęć powrotu do pracy, to może mnie nie przyjąć? Na jakich warunkach powinienem zostać zatrudniony?

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nastąpiło zapewne na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 podpunkt b Kodeksu pracy, stosownie do którego pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, jeżeli niezdolność

pracownika do pracy wskutek choroby trwa dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące – gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową.

Według art. 53 § 5 K.p. pracodawca powinien w miarę możliwości ponownie zatrudnić pracownika, który w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, z przyczyn wymienionych w

§ 1 i 2, zgłosi swój powrót do pracy niezwłocznie po ustaniu tych przyczyn.

Pracodawca jest zobowiązany do zatrudnienia byłego pracownika, który zgłosi swój powrót w miarę możliwości. Termin „w miarę możliwości” oznacza, że pracodawca powinien zatrudnić byłego pracownika, jeżeli dysponuje wolnymi miejscami pracy, odpowiednimi do kwalifikacji pracownika. Ponowne zatrudnienie wiąże się z zawarciem nowej umowy o pracę. Nie musi to być praca na poprzednich (takich samych) warunkach. Jednakże gdy zakład pracy dysponuje większą liczbą wolnych miejsc

pracy, powinien zatrudnić pracownika na stanowisku odpowiadającym posiadanym przez niego kwalifikacjom, skoro z art. 10 § 3 i 94 pkt 2 K.p. wynika tendencja do odpowiedniego wykorzystywania kwalifikacji pracownika (uchwała Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 września 1976 r., sygn. akt: I PZP 48/76).

Należy pamiętać, że dopóki trwa przyczyna rozwiązania umowy (niezdolność do pracy), nie powstaje roszczenie o nawiązanie stosunku pracy.

ŁUKASZ OBRAŁ

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl

## Ustawa Kodeks pracy

# Skrócony okres wypowiedzenia

**Dostałem 3-miesięczne wypowiedzenie ze skróconym okresem wypowiedzenia do jednego miesiąca. Czy zakład pracy ma prawo nie dopuścić mnie do pracy w drugim i trzecim miesiącu wypowiedzenia?**

Stosownie do art. 36<sup>1</sup> § 1 Kodeksu pracy, jeżeli wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony następuje z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy albo z innych przyczyn nie dotyczących pracowników, pracodawca może, w celu wcześniejszego rozwiązania umowy o pracę, skrócić okres trzymiesięcznego wypowiedzenia, najwyżej jednak do 1 miesiąca. W takim przypadku pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za pozostałą część okresu wypowiedzenia.

Według § 2 art. 36<sup>1</sup> K.p. okres, za który przysługuje odszkodowanie, wlicza się pracownikowi pozostającemu w tym okresie bez pracy do okresu zatrudnienia.

Jeżeli więc pracodawca wypowiedział Panu umowę o pracę i

jednocześnie skrócił okres trzymiesięcznego wypowiedzenia do 1 miesiąca, wówczas rozwiązanie stosunku pracy następuje z okresem skróconego okresu (tak w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1992 r., sygn. akt: I PZP 20/92).

Okres, za który przysługuje odszkodowanie, nie jest okresem zatrudnienia ani zrównanym z okresem zatrudnienia, a tylko okresem zaliczanym z mocy 36<sup>1</sup> § 2 K.p. do okresu zatrudnienia na potrzeby stwierdzenia nabywania uprawnień pracowniczych uzależnionych od posiadania określonego stażu pracy.

Jako że umowa o pracę w Pana przypadku ulega rozwiązaniu z upływem miesięcznego, skróconego okresu wypowiedzenia, to jest oczywiste, że pracodawca nie może Pana dopuścić do wykonywania pracy w okresie, za który otrzyma Pan odszkodowanie. W tym okresie nie będzie Pan już zatrudniony w swoim zakładzie pracy.

ŁUKASZ OBRAŁ

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl

## Ustawa Kodeks pracy

# Aneks do umowy o pracę

**Wczoraj dostaliśmy aneks do umów o następującej treści: „(...) Umowa zawarta na czas określony od 2007-12-01: 1. Z dniem 1-05-2009 strony ustalają następujące warunki: miejsce wykonywania pracy: /nazwa ulicy/, /miasto/. 2. Pozostałe warunki umowy o pracę nie ulegają zmianie”. Czy taki aneks może być traktowany jak porozumienie? Co się stanie, jak go nie podpiszę?**

Taki aneks do umowy należy traktować jako zmianę warunków pracy za porozumieniem stron. Jednoznacznie na to wskazuje sformułowanie: „z dniem 1-05-2009 strony ustalają następujące warunki (...)”.

Jeżeli nie podpisze Pan aneksu, wówczas warunki umowy pozostaną bez zmian, w tym również miejsce wykonywania pracy.

W Pana sprawie ważne będzie, czy zmiana miejsca pracy jest istotna czy nieistotna. W wyroku z dnia 19 lutego 1976 r. (IPRN 5/76) Sąd Najwyższy stwierdził, że wyznaczenie pracownikowi przez pracodawcę innego miejsca zatrudnienia, przy zachowaniu dotychczasowego rodzaju pracy i wynagrodzenia, mieści się w ramach pracowniczego podporządkowania i nie wymaga wypowiedzenia warunków pracy i płacy, jeżeli szczególne okoliczności nie uzasadniają odmiennej oceny.

Proszę pamiętać, że miejscem pracy jest (zgodnie z orzecnictwem) jednostka przestrzeni, gdzie pracownik stale rozpoczyna i kończy codzienną pracę. Nie jest to zawsze miejsce tożsame z siedzibą pracodawcy.

ŁUKASZ OBRAŁ

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl

## Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2009 r.): **1.276 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w I kwartale 2009 r.): **3.185,61 zł**
- » Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2008 r.): **551,80 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Emerytury – kwota bazowa (2008 r.): **2.578,26 zł**
- » Przychód niezmniejszający świadczeń emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **do 2.167,60 zł** (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Przychód zmniejszający świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 2.167,60 zł do 4.025,60 zł** (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Przychód zawieszający wypłatę świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 4.025,60 zł** (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2009 r.): **519,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2008 r.): **763,55 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2008 r.): **587,33 zł**
- » Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej (od 1 października 2006 r.): **477 zł** (dla osoby samotnie gospodarującej) i **351 zł** (dla osoby w rodzinie).

## Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

### WAŻNE!

1. **Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa). Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2009 r. – komplet (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty podjęcia uchwały.**
2. **Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2009 r., należy składać do 31 marca 2009 r. tylko CIT-8, CIT-8/O; pozostałe sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa) składa się do 10 dni od daty przyjęcia uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2009 r.**

PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należało złożyć do 28 lutego 2009 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2008 upłynął 31 marca 2009 r.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.

**Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dokumenty do pobrania).**

Ryszard Drabek

– Zastępca Przewodniczącego-Skarbnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnosc-kat.pl  
tygodnik@solidarnosc-kat.pl  
tel. 032 253-72-54

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 032 253-78-00 | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkołań i Zagraniczne – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | **Rozwój Związku** – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 032 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 032 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie,** ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 204, tel. 032 353-84-25 wew. 204, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 2 czerwca 2009 r.

W dąbrowskiej bazylice Najświętszej Marii Panny Matki Anielskiej odprawiona została uroczysta msza święta w intencji związkowców z Koksowni „Przyjaźń”.

# 20 lat „Solidarności” w Koksowni Przyjaźń

W 20-lecie działalności Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” z Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej oraz w 41. rocznicę koronacji figury Najświętszej Marii Panny Anielskiej Patronki Dąbrowy Górniczej i Zagłębia, w dąbrowskiej bazylice Najświętszej Marii Panny Matki Anielskiej odprawiona została uroczysta msza święta.

W rocznicę tych obchodów w świątyni licznie zgromadzili się związkowcy z „S” wraz z pocztami sztandarowymi oraz uczestnicy dorocznej diecezjalnej Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców.

W imieniu zaproszonego do udziału w uroczystościach prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego list skierowany przez głowę państwa do związkowców „S” odczytała Bożena Borys-Szopa, minister w Kancelarii Prezydenta ds. społecznych. Lech Kaczyński przypomniał w nim swoją wizytę w Koksowni Przyjaźń w 2005 roku, kiedy to wmurował kamień węgielny pod

Związkowcy „S” z Koksowni Przyjaźń uroczystie uczcili 20. rocznicę powstania związku w zakładzie



„Solidarność” Koksowni Przyjaźń od 20 lat skutecznie rozwiązuje problemy i broni praw pracowniczych.

nową baterię koksowniczą i zapoznał się z możliwościami produkcyjnymi zakładu.

– Zarejestrowana w 1989 r. Państwa organizacja zakładowa jest godną kontynuowania chlubnej, solidarnościowej tradycji, która tutaj, w Zagłębiu Dąbrowskim, zapisa-

nych ma wiele pięknych kart. W ciągu 20 lat działalności, Państwa organizacja skutecznie potrafiła rozwiązywać problemy załogi i bronić praw pracowniczych – napisał w liście prezydent.

Lech Kaczyński przekazał wszystkim członkom

„S” z Koksowni Przyjaźń wyrazy uznania za dotychczasową działalność, która, jego zdaniem, dobrze służy pracownikom, daje poczucie wspólnoty i mocnego oparcia. Życzył im powodzenia w działalności związkowej oraz sukcesów w rozwiązywaniu trudnych problemów, a dla Koksowni Przyjaźń przekazał życzenia pomyślnego rozwoju i dobrej kondycji ekonomicznej.

BEATA GAJDISZEWSKA

## Zamiast pomstować, idę głosować



W siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej „S” można obejrzeć plakaty wyborcze z 1989 r.

W siedzibie Zarządu Regionu w Katowicach można obejrzeć plakaty wyborcze z 1989 r. Mini wystawa nawiązująca do pierwszych częściowo wolnych wyborów parlamentarnych znajduje się na parterze przy wejściu do budynku.

„Nieznany sprawco przestrzegaj reguł gry, plakatów

nam nie zrywaj, bo wiemy, że to ty”, „Głosuj na Solidarność” – to tylko niektóre hasła przypominające klimat kampanii wyborczej z 1989 r. Warto to sobie przypomnieć, zwłaszcza, że niektóre np. „Pokonaj opory. Idź na wybory”, czy „Zamiast pomstować idę głosować” wciąż są aktualne. AK

## Będziemy bardziej widoczni

W Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach przeprowadzone zostały wybory uzupełniającej do Komisji Zakładowej.

– Poprzednia przewodnicząca zrezygnowała ze względu na problemy zdrowotne – wyjaśnia Olga Kaszowska, która teraz pokieruje pracami „Solidarności”. – Chcielibyśmy być bardziej widoczni. Oprócz działalności statutowej proponujemy naszym członkom trochę rekreacji. Na początku chcielibyśmy zorganizować

całodniowy piknik integracyjny – zapowiada. Ma nadzieję, że uda jej się przyciągnąć do „Solidarności” więcej młodych pracowników. – Dwa lata temu przez instytut przeszła „fala” i do związku zapisało się kilkunastu młodych ludzi, którzy cały czas są bardzo aktywni – zapewnia Olga Kaszowska.

„Solidarność” działa w GIG-u od wielu lat. Do związku należą 94 osoby pracujące i ponad 20 emerytów, o których związkowcy cały czas pamiętają. Organizują dla nich pomoc.

Systematycznie odwiedzają tych, których starość i choroba zatrzymały w domach.

Związkowcy podkreślają, że w Instytucie nie dochodzi do większych konfliktów z pracodawcą. – Współpraca układa się dobrze. Jako przewodnicząca organizacji związkowej uczestniczę w pracach wszystkich komisji znajdujących się na terenie Instytutu. Będą też brała udział w posiedzeniach kierownictwa, kolegium i rady naukowej – mówi nowa przewodnicząca.

Jednym z najważniejszych efektów tej współpracy jest zakładowy układ zbiorowy pracy. – Dwa lata temu udało nam się wypracować porozumienie, które jest korzystne dla pracowników – zapewnia Helena Więclawek z „Solidarności” GIG-u.

Związkowcy przyznają, że w Instytucie panuje przyjazna atmosfera. Jedyne na co mogą narzekać pracownicy, to wzrost obowiązków związany m.in. z wprowadzaniem wielu procedur pracy.

AK

## DZIEŃ Świra

6 powodów, dla których warto tam być



Mój dzisiejszy tekścik jest skierowany przede wszystkim do tych członków Związku, którzy się jeszcze zastanawiają, czy wziąć udział w manifestacji organizowanej przez Śląsko-Dąbrowską „Solidarność” 4 czerwca w Katowicach. Uprzedzam co wrażliwszych – miło nie będzie...

Jest co najmniej kilka ważnych powodów, dla których powinniście ruszyć swoje szacowne tyłki i licznie stawić się tego dnia w stolicy województwa. Choć na trzy godziny amputujcie rączkę od telewizyjnego pilota! Odpawajcie się od swych ulubionych kanap! Porzucicie ciepłe lacie i zimnego browarka! Stawcie się w Katowicach! Wiem, że to spore poświęcenie, ale wierzę i pora nie ta... Takie teksty wciskajcie swoim dzieciom i to tylko tym młodszym.

O ile nie macie faktycznie poważnego powodu dla którego musicie zostać w domu, swoją obecność potraktujcie jako obowiązek. Ja nie żartuję. Dałeś się wybrać do komisji zakładowej albo rewizyjnej – zasuwasz na manifestację, dając przykład innym. Łaski nikomu nie robisz!

Nieczęsto się zdarza sytuacja, która decyduje o wizerunku organizacji. Moim zdaniem, przed taką właśnie stoi regionalna „Solidarność”. Tym, którzy jeszcze nie kumają o co chodzi, przypominam. Powód pierwszy. Swoją obecnością uhonorujemy własną historię. Nie rzucając petard i paleniem opon. Wspólnym mar-

szem wyrazimy pamięć o tamtych dniach i damy dowód zwykłej, ludzkiej solidarności z tymi, którzy dzisiaj cierpią z powodu kryzysu gospodarczego.

Powód drugi. Jeśli chcemy, aby pozycja „Solidarności” w naszym zakładzie pracy zyskała na prestiżu, musimy zademonstrować jej siłę. Tym razem nie strajkiem i głodówką, lecz swą liczebnością. Naderza się ku temu okazja. Gwarantuję, nie ujdzie to uwadze żadnemu pracodawcy.

Powód trzeci. Jeśli nie stawimy się licznie, aby przypomnieć komu Polska zawdzięcza wolność i demokrację, nie biadłomy, kiedy ktoś powie, że zmiany w naszym kraju zawdzięczamy Jaruzelskiemu i Kiszczakowi. Na pewno tego chcemy?!

Powód czwarty. Wojewoda Śląski wraz z marszałkiem województwa i prezydentem Katowic nie zaprosili do organizacji uroczystości czerwcowych przedstawicieli naszego Związku. Swoją nieobecnością udowodnimy, że się... nie pomylili. I że tak naprawdę, na ten afront zastrzyliśmy.

Powód piąty. Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” ma po raz kolejny szansę uratować honor Związku w całym kraju. Niespójna polityka krajówki w sprawie obchodów czerwcowych może przysporzyć o ból głowy. Przekazy idące z Gdańska są kompletnie nieczytelne. Zrobmy więc coś konkretnego.

Powód szósty. Najpoważniejszy. Obrazicie się, że ktoś śmie Ci wytykać Twoje żalostne leniwość? Przyjdź mi to wygarnąć. Będę czekał w Katowicach. W czwartek od godz. 15!

KUBA SOLIDNY

## „Życiorysy z bliźniami” nagrodzone w Niepokalanowie

Dokument „Życiorysy z bliźniami”, nawiązujący do tragedii w kopalni „Wujek” w 1981 roku, uhonorowany został II nagrodą na 24. Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimedialnych „Niepokalanów 2009”, w kategorii „Film dokumentalny”.

Autorka reportażu Agnieszka Świdzińska, dziennikarka TVP Katowice, została nagrodzona przez festiwalowe jury za przypomnienie pacyfikacji kopalni, której skutki widoczne są do dziś w postaci niezabliźnionych ran. Nagrodę otrzymała również za dziennikarskie śledztwo, rezultatem którego było odkrycie nowych faktów o tej zbrodni komunistycznego reżimu.

To kolejny, nagradzany dokument Agnieszki Świdzińskiej o tragedii na „Wujku”. Zrealizowała go na prośbę górników, przy okazji otwarcia Muzeum Pamięci, gdzie film jest regularnie prezentowany zwiedzającym.

Na tegoroczny festiwal, organizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Filmowe i Klasztor Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie zgłoszonych zostało 170 filmów, programów telewizyjnych i prac multimedialnych oraz 47 programów radiowych z 21 krajów.

Grand Prix, czyli statuetkę Św. Maksymiliana Kolbe otrzymał film „Honor Generała” w reżyserii Joanny Pieciukiewicz za ukazanie skrywanej prawdy o generale Stanisławie Sosabowskim i jego bohaterskiej Brygadzie Spadochronowej.

B.G.